

WPERED!

ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskojj socijałdemokratycznoji partiji.

Wychodyt' každoho dnia o 3-ij hodyni popołudny.

Ciła prymirnyka u Lwowie i na prowinciji:

— 40 sot. —

Misiaczna peredpłata z peresyłkoju 10 K.

ADRESA REDAKCII I ADMINISTRACII:

„WPERED“, LWÓW, WULYCIA RUŚKA CZ. 3, I. POWERCH.

Proletari wsich narodiw jednajtesia!

Na rozkaz Naczalnoji Komandy W. P. wydajemo naszą gazetę krim zwyczajnoho naszeh ukrainskoho pyśma — takoh i latynskymy bukwamy. Rozkazowy semu powynujemosia tilky z koniecznosti, bo ne choczemo pozbawyty naszych czytaczih swojoho ridnoho słowa.

Pobida Petlury.

Ukraińskie Presowe Biuro donosyt' z Kyjiwa, szczo wijska Petlury obsadyły Mykołajiw, Żytomir i Berdyczew.

„Więcej energii“.

Tak pysze „Pobudka“ w 48. cz. z 23. grudnia 1918., każuczy, szczo Ukraińcy obchodiat'sia z internowanymi Polakami „nie-ludsko“, a Polacy „przesadzają się w uprzejmości“ do internowanych Ukraińców. „Pobudka“ bojit'sia, szczo „niebawem wszyscy lwowscy Ukraińcy błagać będą nas (Polaków), byśmy ich łaskawie internować raczyli“. Z takohuż samoho pidjudżuczoju dumkoju howoryt' pro Zydiw.

My odnacza zwertajemosia szcze raz do wsich, jakim leżył na sercy sud'ba oboch narodiw — czy sprawdzi treba toho? Czy sprawdzi treba kopaty szchoraz hłybszu i hłybszu propast'?

Chaj siohodnia, w Rizdwianij wieczir podumajut' i ti, szczo je teper pry własny i ti wsi, szczo szczyro choczut' dobra ta sprawedywosty!

My zi swoho boku skażemo szcze korotko:

Koły dla osiahnennia woli naszomu narodowy treba toho, szczo by my wsi były internowani, koły toho treba, szczo by my wsi wpały zertwoju, koły pany z „Pobudki“ dumajut', szczo do szczastia Polsczi koncz sioho treba, szczo by my wsi wpały na zertwinyku swobody narodiw, to kożnoho dnia my wsi, jak odyń muž, hotowi pidłożyty naszi hołowy, szczo by wdowały ne nowij, a dawnij polsko-szlachotkij ideji hnetu: „A więc więcej energii, a mniej tej szkodliwej, polskiej dobroćliwości“, bo swobodu osiahnemo lysz dorohoju borot'by, dorohoju muk. My hotowil!

Wilson i socjaliści.

15 s. m. popołudny pryńaw prezydent Wilson deputaciju, złożenu z 25 parlamentarnych socjalistycznych posiw. Posoł Renodel proczytaw adresu zahalnoho robitnyczojo sojuzu i zjedynenoji socjalistycznoji partiji, w kotrij wkażano na zhidnist' pohlad diw Wilsona i robitnykiw w sprawi myra i winy. Wsi narody — każe adresa — przyłączajut'sia do sioho pohladu i oczikujut', szczo skoryj myr zdijśnyt' prohołoszeni Wilsonom 14 toczok, szczo by wkinci poważno rozpocząłasia perebudowa swita. Adresa kinczyt'sia podiakoho Wilsonowy za se, szczo win przychaw, szczo by na konferencji zastupaty swoji principy i szczo by swojeju prysutnistju pryczynytyś do sioho, szczo by pokinczyty strachittia czotyrolitnoji winy.

Na se zajawyw Wilson: Wina, jaku my pereboliły, wyjawyła bezprawie, jake mohło zdiłatys postijnoju, samowilnoju, ne-widwiczalnoju syloju. Szczo by zabezpeczyty szczastie i dobrobut narodiw i stworyty triwkyj myr, należył unemożyty widnowu sioho bezprawia. Wijn wykłykały narody, peresiaki militaryzmoz. Worohy swobody je zarazom worohamy ludstwa. Do sioho ne wystarczył sam princip. Win musyt' buty popertyj spiwpraceju narodiw, jakych dijalnist' musyt' buty zabezpeczona miżnarodnym sojuzem. Ja perekonanyj, szczo sym pohladom budut' rukowodytysia takoh prowidyky waszych welykych narodiw i uważaju sebe szczasływym, szczo sudył men i spiwpraciuwaty z symy mužamy, szczo by zabezpeczyty trewałj myr sprawedywosty i prawdy. Zertwy-seji winy majut' buty, estannimy, szczo w drastycznyj sposib pały za swoje oswobodżennje.

Renegaty.

I.

Polski czasopys podajut', szczo dr Eugeniusz Barwiński, dyrektor derżawnoho archiwu u Lwowie, imenowanyj czlenom archiwalnoji Rady w ministerstwie proswity i wiroispow. w Warszawie. „Wiek nowy“ cz. 5272 z 22 grudnia dodaje do sioho taku zamitku:

„Ill. Kurjer Krakowski“ podał przy tej sposobności, jakoby p. dr. E. Barwiński był Rusinem. Wiadomość ta polega chyba na zupełnej nieznanomości stosunków, gdyż jest we Lwowie powszechnie znanym, iż dr. Eugeniusz Barwiński jest Polakiem i w sferach naukowych oraz szerokiej kołach naszego miasta cieszy się opinią takiego. „Ill. Kurjer Krakowski“ sprostuje niewątpliwie podaną przez siebie wiadomość, którą dr. Barwińskiemu dotkliw krzywdę wyrządził.“

Wyruczajuczy „Ill. Kurjer Krakowski“, podajemo do widoma polskich czasopysiej, szczo dr E. B. je synom b. p. o. Iwana B., hr.-kat. parochy w Postoliwci i b. p. Juliji z Olesnyckych (pohybszoji wid kuli 19 lystopada s. r.), donky hr.-kat. swiaszczenyka, a ridnoji sistry b. p. d. r. Ewhena Olesnyckoho, wnukom b. p. o. Hryhorija B., hr.-kat. parochy w Szlachyńcach, a siahajuczy w zad do XVIII i XVII stolittia, potomkom hr.-kat. swiaszczenykiw o. Fylypa i o. Iwana. Sam dr Eugeniusz je hr.-kat. obrjadu, a lysz swoho syna „perepysaw“ w 1915 r. na latynstwo. Ispyt zriłosty złożył 1891 r. w ukraińskij gimnaziji u Lwowie, a swoji perszi naukowu pracu peczataw w „Zapyskach Nauk. Towarystwa im. Szewczenka“.

Ne zaszkojdyt' tut nawesty otsej ustup z testamentu b. p. d. r. Ewhena Olesnyckoho, z daty: Widen, 19. weresnia 1917: „Nijkym sposobem i pry nijakij kombinaciji ne może przyty do nasłidstwa po meni syn mojej sistry dr. Ewhena Barwińskij ani nichto z joho nasłidnykiw. Postanowlaju se tomu, bo win, wyrikszysia swojeji wiry i narodnosti, stawisa tym lysz pohordy dostojnym i ne zasłuhuje na nijaki zhlady. Zowsim bezzhladno takoh majut' postupaty z nym moji nasłidnyki pry znesenniu spiwłasnosti realnosti pry wul. Zyblykewycza 44“.

II.

P. TEOFIL MERUNOWYCZ prostuje w krawiskim „Głosie Narodu“, pidnesenyj namy zakyd, bud'toby win buw renegatom. Pysze nam u widpwydy, szczo hotow pereterpity use zi storony Ukraińców, bo ne spodijet'sia wid nych poblażywoho postupuwanja, odnacza zakydu „renegactwa“ ne może lyszty bez sprostowanja. Bo choc przyńajet'sia, szczo je „gente Ruthenus“, odnacza wid najmołodszych lit poczuwaw sebe Polakom, ta szczo chwałyt'sia, szczo w tim naprjami praciuwaw ta

borowsia w dnewnykarkstwi ta wzahali na usich polach politycznoho žyttia. Swoich perekonan nikoły ne zmniaiw, otże renegatom ne je.

Nadto dodaje szcze korotku charakterystykyk swojich sfabrykowanych, zdajet'sia na opravdannie własnoji sowisty pohladiw, szczo do organizaciji hałyckych Ukraińców. Na joho dumku se fabrykat prof. Hrusziwskoho, z takym kochaćko-anarchistycznym naprjamom, szczo predstavnyky staroji partiji musiat' wehodyty až na kompromisy z własnoju sowistju, szczo by przywyknuty do nioho, a hołowni reprezentanty joho je teper dyktatoramy w usich ukraińskich politycznych taborach.

Wojenna sytuacja.

Z komunikatu sztabu Nacz. Kom. Wijsk Polskich na schidniu Hałyczynu. Z dnia 23. grudnia 1918 r.:

Na wsich widtynkach perejszow deń bez osoblywych zmin.

NOWYŃKY.

— Siohodnisznie czysto „Wperedu“ wydajemo w zmenszenim objemi. W ostatnij chwylini, koły hotowa do druku forma (czotyry storony) widdana buła na maszynu, czerez neuwahu rozsypano jiji. Suproty toho izza technicznoji nemożywosty wydajemo otse na nowo złożono czysto lysz na odnij storoni, a koły rozsypani bukwy przywernut'sia do poriadku, wydamo w najblyższych dniach podwójne czysto. Slidujucze czysto wyjde w seredu o zwyczajnim czasi.

— Komandant Piłsudskij u Lwowie. Z urjadowoho komunikatu: Dnia 21. XII. wieczorem przybaw do Lwowa Naczalnik derżawy. Zaderżawsia dowoze w Peremyśli, de widuw perehład wijsk. Na stacjach wytały joho żowaziri. Zosoblywym oduszewlenniem wytały joho zał. ha, stacionowana w Sudowij Wyszni. U Lwowie zameszkaw komandant w hotelu Żorża. Rano widuw perehład wiutynkiw i wijsk na liuj, pryczin dijszow do perednych stanyć. W misti pryńaw predstavnykiw wijskowych i politycznych władstij. — Sekretar naszoji partiji tow. dr F. le wruczyw komandantowy Piłsudskomu ostatni czysto „Wperedu“.

— Do wieczornych arestowań. Krim radnyka Iwana Kyweluka i prof. Kyryla Studynskoho, arestuwano takoh dra Mychajła Wołoszyna.

— U Peremyśli arestuwano dali zaliznycznykiw: pidurjad. Bilyka, kond. Iwanyckoho, miszczanyna Dacka, jakomu pidczas peresluchannia rozbito hołowu; w dokołycznych setach takoh perewodiat'sia masowi arestuwannia.

— „Robotnia“, hołownij organ polskojj paruji socjalistycznoji (PPS) wychodyt' teper u Warszaw i dwa razy denno.

— Masaryk w Prazi. Dnia 22. s. m. przybaw do Prahy prezydent czeško-słowackoji republiky Masaryk.

— Ciem żywe. Zastupnyk Zachidno-Ukraińskojj Republiky u Widny M. Wasylko na poruczenie derżawnoho sekretarja dra Fanejka prostuje podanu czerez polski i widenski gazety widomist' bud'toby wijskowyj ukraińskij sud zasadyw na smert' Wilema i szczo joho wże rozstrilano. Se ne je prawdoju. Natomist' prawdoju je, szczo Wilema i joho towarysza Redmonda internuwały wijskowyj ukraińskij wiasty w cdy powirennia pidozrylich dokumentiw i zapytaly pro se francuske posolstwo w Jassach, czy Wilem i Redmon je dijsno francuskiy oficyramy. Koły nadijde potwerdżucza widpowid', to ne bude nijakoji pereszkoj do dalszoji podoroży sych paniw do Jass. W protywnim sluczaju budut' oba wony widpowidaty pered sudom jak pidozryli o szpionażu.

— Ukraińcy organizujut'sia. Musily by my maty 200 tysiac wijska, szczo by widbraty schidnu Hałyczynu wid Ukraińców, — tak pyszut' lwowski polski gazety. Ukraińcy zasjaly cdu schidnu Hałyczynu brankowym komisijamy a kożne misto je zbiřnym taborom wijsk. Wijsko ma je dosyt' orużja, wprawy widuwajut'sia duże prawylno pid uprawoju stato napływajuczych oficeriw.“

— Czechy uzbrojajut' kramkiw? Krawiński czasopys donosiat' z Nowoho Sanceza, szczo czeški wijska zaniaily cilyj Spiż, a zblyżywszysia do czastyny Hałyczyny, zaselenoji kramkami, dostawily jim znacnu skilkist' orużja i municiji.

— Żyrdow w rukach bolszewykiw. Misto Żyrdow nedaleko Warszawy centr tekstylnoho promyslu nachodyt'sia w rukach bolszewykiw.

— Prezydent Moraczewskij i gen. Haller. „Kurjer Polski“ z 23. XII. donosyt', szczo prez. ministriw Moraczewskij w rozmowi z reporterem zhadanoji czasopysy, na zapytannje, szczo czuwaty zi sprawoju przyżdu wijsk gen. Hallera, widpowid: — „Ne znajemo, czy chotia odyń polskij żownir wyjichaw z Franciji“...